



PRZEŁOŻONY GENERALNY KARMELITÓW BOSYCH
Corso d'Italia, 38 00198 Roma –
Italia

Rzym, 29 lipca 2022

DO KARMELITÓW ŚWIECKICH OCDS

JEDNA RODZINA: IDĄC RAZEM

Drodzy bracia i siostry: POKÓJ!

Dziesięć miesięcy po odbyciu naszej Kapituły Generalnej, pod koniec lipca z Maryją, naszą Matką Karmelu, obchodząc uroczystość św. Marty, która zaprasza nas do życia w codziennych trudach z sercem skupionym na jednej sprawie, kontemplacji w świecie, z wielką radością zwracam się do was wszystkich, moi bracia i siostry w Karmelu, aby podziękować, potwierdzić, zachęcić, pobłogosławić i celebrować z wami ten moment w waszej historii jako Karmelitów Świeckich, która jest również historią wszystkich nas, tworzących wielką rodzinę Karmelu Terezańskiego.

DZIĘKUJĘ

Moje pierwsze odczucie, kiedy myślę o Karmelu Świeckim, odkąd jestem generałem, to podziw i szczerą wdzięczność. Gdziekolwiek się udaję i spotykam lokalne wspólnoty OCDS lub na zgromadzeniach prowincjalnych, uderza mnie radość i entuzjazm, które bardzo przypominają mi pasję serca Teresy od Jezusa. Pokrzepiające i bardzo podnoszące na duchu jest wasze oddanie i wasze zaangażowanie w formowanie na drodze wspólnoty lokalnej, prowincjalnej i całego Zakonu. Jesteście zawsze jakby zastrzykiem życia, nawet gdy wy sami prosicie o towarzyszenie wam i podtrzymywanie, co więcej, powiedziałbym, że właśnie dlatego nim jesteście. Dziękuję, ponieważ w ostatnich latach Karmel Świecki rozrósł się nie tylko pod względem liczby, ale także struktur koordynacji i współpracy, animacji i synodalności, nie wspominając o bogactwie Konstytucji, ogromnym przedsięwzięciu różnych statutów regionalnych i prowincjalnych. Gratuluję wam postępów, jakie poczyniliście. Zachęcam was, abyście nie zatrzymywali się zbyt długo nad literą prawa, nie dawali się wciągnąć w bezużyteczne dialogi na temat prawnych niuansów czy kazuistycznych interpretacji. Konieczna jest struktura prawna, która nas chroni i chroni społeczność przed arbitralnością, improwizacją, a w wielu przypadkach manipulacją. Potrzebujemy pewnych zasad życia, które wyrażają nasz projekt życia. I musimy odkrywać znaczenie posłuszeństwa terezańskiego,

które jest oczywiście cenną wartością. Posłuszeństwo to praca wszystkich; musimy odzyskać zdolność dawania się prowadzić i przyjmować Boży plan w zgodzie z tymi, którzy wykonują zadania posługi we wspólnocie i z naszymi przełożonymi. Podobnie ci, którzy animują, muszą to czynić w oderwaniu od siebie i nigdy nie trzymając się sztywno swoich pozycji. W dobrym rządzeniu jest posłuszeństwo Bogu, a nie samym sobie.

Mam nadzieję, że nie będziecie tracić czasu na omawianie spraw mało ważnych, jak narzekała Święta Teresa na początku Drogi Doskonałości. Świecki Karmel potrzebuje na całym świecie ewangelicznego skoku, terezańskiej śmiałości, by podjąć ryzyko przeżywania głębokiego doświadczenia Boga, głębokiej modlitwy, autentycznego życia wspólnotowego, z nieodpartym urokiem ewangelicznej prostoty, bez przebrań ani wyszukanych dyplomacji, ze szczerością i przejrzystością, z prawdziwą wzajemną miłością. Niech w naszych wspólnotach ukazuje się prawdziwość powiedzenia „patrzcie jak oni się miłują”. Kiedy nowa osoba zbliża się do naszej wspólnoty, nie podziwia wspaniałej organizacji, jaką mamy, ani pięknymi Konstytucjami: obserwuje to, jak się modlicie, jak się komunikujecie, jak się miłujecie. Uświadamia sobie, że nie ma rywalizacji i podejrzeń, że jest to wspólnota, w której odpowiedzialni za animację służą wszystkim i że nawet ostatni mogą mówić, jak się czują; obserwuje waszą empatię wobec cierpienia otaczających nas ludzi.

JEDNA RODZINA

Chciałbym zacząć od kilku przykładów, które służą jako wprowadzenie i które choć są proste, mogą wyrazić poczucie rodzinności, współodpowiedzialności i przynależności, które zostało dane nam, świeckim, mniszkom i braciom. Odkąd jestem we Włoszech, kilka razy odwiedziłem nasz klasztor w Monte Compatri. Tam Laura i Lorenzo, matka i syn, odważni świeccy z OCDS, opiekują się domem wraz z O. Bazylim, dyrektorem tamtejszego Centrum Duchowości, współpracując w różnych sektorach. Świeccy dbają o relacje z gośćmi, współpracują w sekretariacie oraz w organizacji i zarządzaniu personelem. Laura zajmuje się kuchnią. Animacja i planowanie inicjatyw duszpasterskich Centrum odbywa się we współpracy między zakonnikami i świeckimi. Pracował tam również do zeszłego roku dziadek Lorenza ze strony matki, Gianfranco. Był to człowiek bardzo znany i kochany, zawsze obecny na furcie klasztoru; kontynuował tę pracę aż do paru dni przed swoją śmiercią. Teraz spoczywa w tym samym grobowcu, co karmelici, tutaj w Monte Compatri, złączeni nawet po śmierci. W Zakonie mamy podobne i piękne przykłady w niektórych prowincjach, w różnych dziedzinach i działaniach apostołskich.

W pierwszych miesiącach tego roku została podjęta decyzja, by jak w wielu innych miejscach, zakończyć obecność wspólnoty braci w Las Ermitas di Córdoba (Hiszpania). Jest to wspaniałe miejsce w górach i ze starożytną tradycją pustelniczą (jeszcze przed obecnością karmelitów). Jednakże biorąc pod uwagę propozycję ze strony diecezji, aby oddać to miejsce jakiejś innej wspólnotie kontemplacyjnej oraz fakt iż jest ono tak bardzo emblematyczne dla naszego Zakonu, rozważyliśmy możliwość kontynuowania tam naszej obecności, ale poprzez realizowanie wspólnego projektu zakonników z Karmelem Świeckim. W tym sensie

zachęcam do podejmowania inicjatyw, w których „uwydatnia się bogactwo naszego Zakonu oraz wspólne powołanie kontemplacyjne i apostołskie, które nas określa, we wspólnocie z naszymi siostrami Karmelitankami Bosymi, w służbie Kościołowi”.

Oto cytaty z Konstytucji OCDS, numery 1, 2, 37 i 38: kiedy mowa o świeckich, mniszkach i zakonnikach stwierdza się: „Jest to **jedna rodzina z tymi samymi dobrami duchowymi, z tym samym powołaniem do świętości** (por. Ef 1, 4; 1 P 1, 15) i z tą samą misją apostołską. Świeccy członkowie wnoszą do Zakonu bogactwo właściwe swej świeckości” (Konstytucje 1). Uczestniczą w charyzmacie i w duchowości Zakonu tworząc jego część (por. Konstytucje 2). „Stanowi integralną część Zakonu Karmelitów Bosych” (37). Ponadto **“należy postarać się, aby reprezentanci Świeckiego Zakonu byli obecni, gdy na poziomie lokalnym czy prowincjalnym, przygotowuje się plany apostołskiej służby Zakonu w danym regionie geograficznym lub prowadzi się pogłębioną refleksję nad sytuacją Kościoła i społeczeństwa”** (38).

Te bardzo jasne punkty waszych Konstytucji otwierają nas na wyzwanie twórczej współpracy na różnych poziomach, która zaczyna się od prawdziwej komunii w tym samym powołaniu w ramach wielkiej Rodziny Terecjańskiej. Wspólny charyzmat wychodzący od specyfiki naszego stanu życia, przyjmowany z pełną świadomością, że odpowiadając na Boże wezwanie, każdy przeżywa w pełni swoje powołanie dla ubogacenia całego ciała. Innymi słowy, bogactwo i pełnia duchowości, charyzmatu i przynależności są integralnym darem dla świeckich, mniszek i braci, bez względu na ich znaczenie. Ta prawda, która konstytuuje nas jako jeden Zakon, bardziej niż być „przywilejem” czy próżną „dumą”, zakorzenia nas w poczuciu prawdziwego powołania w Kościele, powołania do życia w codziennym słuchaniu Słowa, we wspólnocie, w gotowości na przejście Boga w naszym życiu, na tchnienie Ducha, razem szukając prawdy.

Numer 38 Konstytucji OCDS mówi coś pięknego: “Zakonnicy i mniszki Karmelu Terecjańskiego traktują wspólnotę Świeckiego Karmelu jako ubogacenie ich życia konsekrowanego. Przez wzajemne oddziaływanie pragną oni uczyć się od świeckich karmelitów i karmelitanek rozpoznawania znaków czasu razem z nimi”. Chcę, abyście wiedzieli, że my również postrzegamy was w ten sposób, jako słowo Boga dla całego Zakonu, dla nas wszystkich. Pragnę położyć nacisk na owo „wzajemne uczenie się”, jakie dotyczy nas wszystkich w równy sposób i które jest zasadniczą częścią bycia karmelitami: rozeznawanie we wspólnocie będące jednym z wyzwań, z jakimi musi się dziś zmierzyć cały Karmel. Jesteśmy świadomi rzeczywistości wewnątrz i na zewnątrz nas, jesteśmy uważni na znaki czasu, kroczymy jak pokorni uczniowie we wspólnocie słuchając Słowa, słuchając wołań terażniejszości, modląc się w sercu za rany naszego świata. Prawdziwa modlitwa sprawia, że kontemplujemy Boga w pandemiach i siedliskach nowego życia w naszym świecie.

SYNODALNOŚĆ I WSPÓLNOTA

Jesteśmy zanurzeni w eklezjalnym procesie głębokiego słuchania Boga w chwili obecnej, w wyzwaniu uczenia się życia synodalnością w Karmelu. Świadomi, że program ten jest równie piękny, co żmudny. Nie chcę ukrywać przed wami troski o sytuację, która jest dostrzegana w wielu wspólnotach OCDS, gdzie bogactwo „pierwszej miłości”, daru otrzymanego w powołaniu, terezańskiego entuzjazmu charyzmatu, jest czasami utrudniane przez konflikty wewnętrzne, walkę o władzę, brak pogodnego i szczerego dialogu, ambicje poprzebierane za prawdę, trudności w przeżywaniu komunii w różnorodności. Czasami piękno życia wspólnotowego jest zagrożone brakiem zaufania i wolności, pragnieniem narzucenia własnej wizji rzeczy i spraw, brakiem terezańskiej akceptacji dla każdego i wszystkich, bez dyskryminacji.

Kiedy charyzmat i dar osobisty są dobre i pochodzą od Ducha, pomagają budować wspólnotę. Jeśli jest szczerza modlitwa, moje milczenie jest głębokim słuchaniem drugiego. Wspólnotę buduje się w czasie i poza czasem spotkań, jest budowana na tym, o czym mówimy i na tym, czego nie mówimy, wzrasta w atmosferze życzliwego zainteresowania sobą nawzajem. Zachęcam was, by formacja we wspólnotach była solidna i dobrze zakorzeniona: formacja do życia, a nie do gromadzenia teorii; żeby stawała się życiem, które może wam pomóc być świadkami Ewangelii w waszym środowisku, ambasadorami nauczania i doświadczenia naszych Świętych Karmelu.

Nie wszyscy jesteśmy powołani do życia we wspólnocie, nie wszyscy ludzie są w stanie nawiązać więzy szacunku i akceptacji drugiego człowieka na drodze współpracy i prawdziwego słuchania. Ważne jest, aby dostrzec, czy osoba, która chce wstąpić do Karmelu, ma tę otwartość i zdolność przyswajania stylu życia wspólnotowego. Umiejętność zezwolenia na prowadzenie siebie i towarzyszenia sobie przez innych, z odwagą, szczerością i dialogiem jest bardzo ważna na każdym etapie formacji, a także po jej ukończeniu. Trzeba otwarcia w naszych wspólnotach procesów spokojnej samokrytyki, bez lęku, poczynając od animatorów, poprzez osoby będące w formacji, a skończywszy na ojcach asystentach. Żeby wspólnota była zdrowa, należy ją wyprowadzać z błędu (por. *Księga mojego życia* 16, 7).

Mamy towarzyszyć sobie nawzajem i prosić o pomoc, mając w pamięci to, co Święta Teresa myślała o relacji między przyjaciółmi Boga. Zawsze pozwalała sobie pomóc i wprowadziła podstawowy klucz rozeznania: „Znają nas ci, którzy nas obserwują”. Pozwolić, byśmy byli obserwowani oznacza, według stylu Świętej zgodę na konfrontację, to otwarcie okien domu, wspólnoty, po to, by wzmocnić się i utwierdzić w podjętej drodze. Musimy na nowo przeczytać *Drogę doskonałości*, aby uczyć się być wspólnotą. „Pokora, oderwanie i wzajemna miłość...”, te trzy kolumny drogi modlitwy terezańskiej nie przestają być dla nas inspiracją do tworzenia autentycznych wspólnot modlących się. Oby nasze wspólnoty pachniały świeżym powietrzem, zaufaniem i twórczym dialogiem. Karmel nie chce być przede wszystkim szkołą „doskonałości” prawnej lub moralnej, ale raczej szkołą komunii, w której doskonałość przeżywana jest jako integracja, z tą terezańską radością, która sprawiła,

że jej mniszki chciały być święte, z ogniem miłości, jaką nosiły w sobie i którą Matka, z miłością siostry, je zarażała.

W SZKOLE POCZĄTKÓW

Ta droga jest zawsze zakorzeniona w doświadczeniu początków. Musimy powrócić do zgłębiania początku Karmelu, Reguły i „*propositum*”, które skłoniły pierwszych pustelników, u Źródła Eliasza i pod opieką Maryi, do ofiarowania swojego życia dla wspólnego ideału świętości, nie zastrzegając niczego. Powracać do początku przygody terezańskiej, z tymi czterema „ubożuchnymi”, które zapoczątkowały nową rodzinę w Kościele, zrodzoną z kochającego serca Teresy. Dziś wyzwaniem jest ponowne odkrycie świeżości początków, nie żałując tego co było w przeszłości... Jaka była tajemnica tych pustelników? Co zostało im dane, aby tak zdecydowanie i odważnie żyli w posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi? Jaki skarb płonął w sercu Teresy? Co dostrzegła w spojrzeniu Jezusa? Jaka przygoda zrodziła się w niej, że ona, „kobieta i do tego zła”, za jaką się uważała, dała się porwać Duchowi i zmieniła historię duchowości, które od tej pory oparta jest na tak pięknej przyjaźni z Bogiem i braćmi?

To cenna chwila dla całego Świeckiego Karmelu, równie cenna, co wymagająca. Nie dajmy się ponieść pesymizmowi, który jest grzechem przeciwko Duchowi Świętemu. Bóg zawsze dawał Karmelowi najlepsze światło w najbardziej krytycznych sytuacjach. Dziś potrzebujemy siebie nawzajem jako zjednoczonej, pokornej rodziny będącej w drodze, bez próżności, bez triumfalizmów czy defetyzmów. Zawsze jest czas, aby ofiarować siebie jako narzędzie, ty i ja, którzy czujemy się „niczym” i których Bóg, podobnie jak Maryję, poprosił o odważne i natychmiastowe tak.

Potrzebuję was i wzywam was wraz z Maryją na drodze do Ain Karem, aby służyć wielu ludziom, którzy nas potrzebują, z tajemnicą (kontemplacją) Boga w nas, w naszej wspólnotce. Bóg idzie dalej. ZAUFIANIE I WIARA.

Wielkie dzięki, moi bracia i siostry Karmelu Świeckiego, Karmelici duszą i ciałem. Idźmy razem!

Niech Bóg wam zawsze błogosławi. Maryja i Józef niech was prowadzą za rękę.

Fr. Miguel Márquez Calle, ocd¹
Przełożony Generalny

Tłumaczenie z języka włoskiego: o. Grzegorz A. Malec OCD

¹ Chciałbym dodać w przypisie szczególne i gorące podziękowanie Ojcom Alojsusowi Deeney, Alzinirowi Debastiani i Ramirowi Casale... Jeden po drugim, Delegatom Generalnym ds. OCDS: za ogromną, kompetentną i cenną pomoc, jakiej udzielali przez wiele lat Karmelowi Świeckiemu na całym świecie. Niech Bóg nie przestaje wypełniać was taską i błogosławieństwem.